Rok I. W Krakowie, dnia 1. lutego 1922 r. Nr. 2.

KOMUNIKAT

REFERATU PRZYSPOSOBIENIA REZERW.

ODDZIAŁ III. SZTABU DOWÓDZTWA OKRĘGU KORPUSU NR. V. W KRAKOWIE.

Wychodzi co miesiąc

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, D. O. Korp. Oddz. III. Szt. Ref. przysp. rez. ul. Stradom 14, III p. dzwi 90, tel. przez centr. D.O.Korp. L.: 1377, 3543, 3277, 3557., poczem żądać Oddz. III Szt.

PPŁK. ADAM KOC.

Zagadnienia szkolenia rezerwy.

I.

Troska o należyte wyzyskanie wszystkich sił narodu w celach obrony skłania Ministerstwo Spraw Wojskowych do wniesienia pod obrady Sejmu projektu ustawy o obowiązkowem wychowaniu fizycznem i o powszechnem przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej. Jest to zagadnienie, sięgające do źródeł siły narodowej, rozważające sprawę powołania do czynnego, świadomego udziału w walce obronnej całego narodu, wydobywające te siły, które były zapoznanemi przed wojną europejską i którą dopiero doświadczenia niedawno minionej wojny nauczyły doceniać w stopniu dostatecznym.

Nauka, jaką wyniosły narody z wojny ostatniej, syntetycznie da się ująć w sformułowaniu: wojnę współczesną prowadzi cały naród, wyzyskując wszystkie swoje zasoby techniczne, fizyczne i moralne. Stałe wojsko pokojowe staje się jedynie ramą, dostatecznie wszakże szeroką, żeby móc ująć w siebie cały rozporządzalny materjał. Stałe wojsko tak pojęte, staje się niezbędnem minimum pogotowia wojennego, przetwarzając się z jednej strony w olbrzymi aparat szkolny, z drugiej przepracowując do najdrobniejszych szczegółów plan i organizację tej obrony. Stwierdzenie, że przy pomocy normalnego wojska (uzupełnionego naturalnie rocznikami rezerwy) nie można prowadzić zwycięskiej wojny, stanowi punkt zwrotny w dotychczasowem (przedwojennem) pojmowaniu zagadnienia obrony. Zachodzi tutaj bowiem różnica tak zasadnicza, że trzeba było zrewidować bardzo dokładnie doktrynę organizacyjną i w budowie wojska pójść w ślad za rozwojem społeczeństwa, a organizm wojskowy dostosować do nowych warunków.

Koszt utrzymania aparatu wojskowego w ostatnich kilku dziesiątkach lat wzrósł tak niepomiernie, że stał się zbyt wielkim ciężarem nawet dla najbogatszych narodów, obciążając budżet państwowy wydatkiem olbrzymim a mało produkcyjnym z punktu widzenia gospodarstwa społecznego. Rozwój programu zbrojeń wojska lądowego i marynarki wojennej osiągnął zawrotne wysokości sum preliminowanych w budżetach państw obu półkul. Jednocześnie przedwojenna doktryna wojskowa spowodowała wytworzenie się organizmu wojskowego zmechanizowanego i mało elastycznego. Poszczególne państwa, mając konta swe obciążone wieloletnią tradycją wojskową i odpowiednio wykształcony i wychowany korpus oficerski, zamykały się w zabójczym systemie rutyny, względnie skrępowane olbrzymiemi kosztami jakie pociągać z natury rzeczy musiała przebudowa, nie odważyły się przystąpić do gruntownej rewizji programów.

Czas trwania wojny europejskiej to okres budowy organizmu wojskowego niemal od zrębów. U większości państw wymagania wojny przekreśliły wiele pewników, na innym poziomie kazały ukształtować stosunek oficera do szeregowego, zrównać w prawach i wartości oficera zawodowego z oficerem rezerwy, który bardzo szybko zapoznał się z arkanami sztuki prowadzenia wojny, a wchodząc bezpośrednio ze środowiska własnego cywilnego społeczeństwa do szeregów wojska, łatwiej zyskiwał zaufanie szeregowca świeżo zmobilizowanego na wojnę, niż wychowany w klasztorze koszarowym oficer zawodowy. Krwawe straty, pierwszego okresu wojny światowej poczyniły wielkie szczerby w materjale zawodowym oficerskim i podoficerskim otwierając niemal bez ograniczeń pole awansów dla t. zw. rezerwy. Dalsze trwanie pożogi wojennej wprowadza do walki olbrzymie masy rezerw, a wielkomiljonowe armje, wchłonąwszy w siebie maximum materjału żołnierskiego, stale cierpią na głód świeżego rekruta. Wojna przetworzyła się w walkę rezerw, gdzie rezerwą stawało się całe społeczeństwo z absolutnie wszystkiemi swojemi zasobami. Długotrwała wojna z olbrzymim rozwojem techniki jej prowadzenia oraz koniecznością jaknajszybszego wprowadzenia do akcji świeżego żołnierza spowodowała kompletny przewrót w metodach szkolenia, czas tegoż ograniczając do minimum, a starając się dać jedynie najkonieczniejszy zasób wiadomości wojskowych, potrzebnych do walki, gdzie trzytygodniowy program szkolenia zupełnie surowego rekruta wcale nie był rzadkością.

Wojna europejska stała się niewyczerpaną wprost kopalnią doświadczeń. Po jej ukończeniu rzucili się powołani i niepowołani ze skalpem w ręku do badań szczegółowych, by znaleźć tam recepty zwycięstw lub przyczyny klęsk. Z powodzi tej literatury powojennej jedna prawda aż nadto jasnym świeci blaskiem dla wszystkich, to stwierdzenie, że zwycięska wojna współczesna może być prowadzona jedynie wtedy, gdy całe społeczeństwo przyjmuje w niej czynny udział moralny i fizyczny, że wojsko musi ściśle współżyć z własnem społeczeństwem, czerpiąc zeń ożywcze, twórcze soki, nie dając się pogrążyć wyłącznie w bezdusznej rutynie, że wojsko całe musi przenikać duch obywatelski, na tej podstawie ugruntowując „morale“ wojska, że wojsko współczesne jest żywem zaprzeczeniem kastowości, gdzie oficer musi mieć braterski stosunek do szeregowego, budując podłoże dla karności i dyscypliny na głębokiem wzajemnem zaufaniu. Odgrodzenie się chińskim murem wyższości stanowiska społecznego oficera od szeregowego stwarza atmosferę zabójczą, prowadząc krótką drogą do rozkładu wojska.

Wojna europejska wykazała w sposób najbardziej oczywisty że wojsko jest niczem innem jak tylko organicznie składową częścią własnego społeczeństwa

i że prądy nurtujące w niem z równą wyrazistością odbijają się na wojsku. Żyjąc wśród własnego narodu żołnierz jak i cywilny obywatel reaguje na dobrą i złą dolę własnego państwa i dlatego wszelkie sztuczne odgradzanie się od tegoż społeczeństwa w praktyce nie dało się nigdy osiągnąć, a warunek znowu aby żołnierz był przeniknięty duchem patrjotycznym nie da się zrealizować przy takiem odgrodzeniu, wojska od reszty społeczeństw. Dopiero ścisła łączność między wojskiem a społeczeństwem i narastający głęboki stosunek wzajemnego zaufania i obopólnego zrozumienia, daje niespożyte siły wojsku i pozwala na wydobycie jak największego wysiłku wojennego i poświęcenia.

Wzgląd na konieczność ciągłego brania pod uwagę twórczego rozwoju, społeczeństwa gospodarczego, społecznego i kulturalnego, zmusza kierownicze władze wojskowe do uczynienia ram organizacyjnych wojskowych, dostatecznie giętkiemi i elastycznemi. Normalny budżet wojskowy, z natury rzeczy tak bardzo uciążliwy dla skarbu państwa, powoduje konieczność jaknajwiększego ograniczenia wydatków na utrzymanie wojska, nie pozwalając na przeprowadzenie chociażby co pewien dłuższy okres czasu, gruntownej reorganizacji wojska. Wojna współczesna stała się jednak czynem rewolucyjnym w stosunku do pojęć przedwojennych, powodując wejście w życie zasadniczych zmian w organiźmie wojskowym.

Zorganizowana obrona narodu, to bynajmniej nie tylko wojsko stałe, wraz z całym swoim aparatem organizacyjnym i rocznikami przeszkolonej rezerwy, utworzonej przez poborowego rekruta, który odsłużył czas swojej powinności wojskowej. Należy stwierdzić, że jest to zaledwie część tego organizmu najistotniejsza, zresztą i bezwględnie nieodzowna. który w okresie wojny powołany jest do życia. Jest dlań zaledwie ramą, która zbudowaną być winna tak, by w pełni odpowiadała zasadzie rozciągliwości, bez szkody dla swojej sprawności organizacyjnej.

Zasada ramowości aparatu wojska stałego (podczas pokoju), staje się owym punktem wyjścia dla całokształtu prac przygotowawczych narodu do obrony prawdą, której dziś hołdują państwa Zachodu, konsekwentnie wyciągnąwszy wnioski z ostatniej wojny. Opartą zaś jest ona na stwierdzeniu, że dawny system wojskowy, zaledwie w nikłej części opanowywał materjał mas rezerwy pod względem przygotowania wojskowego, powodując konieczność improwizowania na wielką skalę pod względem szkolenia, co przy ogromnem zróżniczkowaniu i specjalizacji wojsk, oraz potężnym rozwoju współczesnej techniki wojskowej, stwarzało często niemal niepokonalne trudności.

Współczesne metody organizacji wojska, nie mogąc pójść za wymaganiami prac przygotowawczych w stopniu wystarczającym na drodze całkowitego pokrycia przyszłych zapotrzebowań przez utrzymywanie odnośnych agend, wyłącznie we własnym zakresie (duże kadry inżynierów wojskowych, lekarzy, prawników, podoficerów i oficerów wszelkich broni itd.) ze względów budżetowych, oraz wymagań życia społeczeństw musiały pójść na drogę ściślejszej łączności z samem społeczeństwem, przystosowując się do warunków życia. Zindywidualizowały się bowiem poszczególne działy organizmu wojskowego, a zagadnienie specjalizacji różnych dziedzin pracy w wojsku, musiało z konieczności brać pod najbardziej baczną uwagę analogiczne agendy pracy wewnątrz samego społeczeństwa.

Wojsko stałe przestaje jako takie, wystarczać przy pokrywaniu zapotrzebowań okresu wojny, a to zasadnicza wytyczna. Rozwiązanie tego zagadnienia stało się pierwszem pytaniem, przed którym stanęły wojska europejskie.

Wyłączność i zamknięcie się wojskowości w obrębie własnych ścisłych ram, musiało być przekreślone radykalnie i oto jesteśmy dziś świadkami procesu, przenikania się wzajemnego wojska i społeczeństwa. Uzyskano przez to dopływ świeżych sił w ogromnym zakresie, otwierających obszerne możliwości rozwoju twórczej mocy wojska.

Do współpracy na polu wojskowej obrony narodu, zostaje pociągnięte całe społeczeństwo, które odtąd stanowić ma masę zorganizowanej rezerwy. Zasada przewidywania, zastosowana w najszerszym zakresie, z punktu widzenia zużytkowania wszystkich zasobów społeczeństwa dla celów wojny (obrony), zwycięża na całej linji. W ten sposób stajemy wobec problematu t. zw. „militaryzacji społeczeństwa“, owego straszaka, przed którym cofają się, występując nieprzychylnie, nawet najbardziej czujące państwowe stronnictwa polityczne.

Niezrozumienie istoty zagadnienia. odgrywa tutaj jak zwykle zresztą rolę naczelną. Powołanie do udziału w obronie całego narodu, zupełnie nie wymaga przeniknięcia wszystkich członków społeczeństwa duchem „militarnym“ ani zmechanizowania życia cywilnego na sposób wojskowy (według dawnych pojęć) lub stawiania wojska (jako kasty) na czele uwarstwowień narodu. Dzisiejsza „militaryzacja“ w pojęciu nowoczesnem, niema nic wspólnego z „junkierstwem“ pruskiem, jest natomiast jej zaprzeczeniem z ducha i planu organizacyjnego. Demokratyzacja społeczeństwa, z nią demokratyzacja wojska, poszła daleko w głąb polskiego sumienia narodowego, podnosząc do godności obywatela swojego kraju, każdego członka społeczeństwa, nakładając nań wraz z równemi prawami, równe obowiązki wobec własnego kraju i troskę nieustanną o bezpieczeństwo granic.

Ów obowiązek oddawania części pracy Ojczyźnie, stanowi istotę sprawy. Wychodząc z tego założenia, z łatwością znajdujemy właściwą drogę. Tutaj źródło swoje ma „morale“ wojska, które jest kością kości i krwią krwi własnego społeczeństwa. Wojsko, tak pojęte nie jest uwsteczniamiem życia i rozwoju społeczeństwa, natomiast wykonywa ogromną pracę wychowawczą, ucząc państwowego punktu widzenia, w stosunku do wszelkich poczynań, stojąc na straży interesów całego narodu, a nie poszczególnego kierunku politycznego. W bilansie przeto dorobku narodowego. stanowi ono wtedy czynnik dodatni, pracując nad uspołecznieniem tej części narodu, która rokrocznie jego szeregom jest powierzana.

II.

Plan mobilizacyjny to znaczy, ujęcie w pewne normy wszystkich dostępnych sił narodu, celem wykorzystania ich dla obrony własnego kraju i państwa w zakresie organizowania twórczej energji społeczeństwa, rozpada się podczas pokoju na dwa zasadnicze działy: a) wojsko stałe (jako kadra), b) element rezerwy, to znaczy wszyscy ci ludzie, którzy znajdują się poza szeregami wojska stałego, mogący być wcielonymi do szeregów lub w taki czy inny sposób, wykorzystanymi dla celów obrony. Zasady organizacji wojska stałego, metody jego szkolenia, mają za sobą w historycznym rozwoju arcybogatą i prastarą tradycję, doświadczenia ubiegłych wojen, przynoszą nowe formy w postępowym rozwoju. Zasady te znajdują dla siebie wielokrotne potwierdzenia, zanotowane przez dzieje wojen, a umiejętnie wyciągane wniosków z tych doświadczeń, daje zdrowy pokarm przy wyszukiwaniu linji rozwojowej dla nowoczesnej budowy wojska.

Dotychczasowy (przedwojenny) system rozbudowy wojska na stopie wojennej, przewidywał w o wiele skromniejszym zakresie, udział szerokich warstw narodu w dziele obrony. Mobilizacja zasobów fizycznych, technicznych i gospodarczych narodu na tak wielką skalę jak tego w rozwoju swym zażądała wojna europejska, przewidywaną niebyła. Kilkuletnie trwanie wojny, spowodowało konieczność pociągnięcia do bardzo daleko idących świadczeń na rzecz wojny ze

strony każdego obywatela, żądając wyrzeczenia się najbardziej nieodzownych potrzeb życiowych, oraz ograniczenia ich do największego minimum, wymagając jednocześnie od ogółu obywateli danego kraju, zwartej jednolitej woli przetrwania, - woli zwycięstwa, wbrew wszystkiemu. Czynnik ów woli zbiorowej, owej odporności „morale“ społeczeństwa, stanowił jedną z najważniejszych pozycji w bilansie agend wojny i od stopnia jego natężenia, pozwalał na wydobycie odpowiednio wielkich plusów z zakresu środków, potrzebnych do walki.

Demokratyzacja społeczeństw, wprowadzająca do udziału w życiu publicznem szerokie warstwy ludności, uświadomionej narodowo i poczuwającej się do współodpowiedzialności za losy kraju, spowodowała obalenie możności wypowiedzenia wojny wbrew woli ludności danego kraju, przez jakąś grupę czy partję polityczną. Ustrój parlamentarny i powszechność wyborów, dają możność wypowiedzenia się wszystkim świadomym obywatelom, przez co uzyskano możność stawiania większych wymagań pod względem konieczności, wydobycia z narodu dostatecznie dużego wysiłku w walce obronnej.

Jednym z największych motorów prowadzenia, jest chęć walki. Wytwarza ona wtedy swe parcie od dołu w kierunku mobilizacji ze strony już samego społeczeństwa, a nie tylko aparatu poborowego, potężnie oddziaływując na masy, rzuceniem hasła „wszyscy do szeregów“, uchylenie się wtedy od spełnienia obowiązku nawet dla najmniej chętnych staje się bardzo trudnem, w dostatecznym stopniu zapełniając powołanymi pod broń szeregi wojska stałego. Cały naród musi wykazać chęć i wolę zwycięstwa, nie cofając się przed żadnemi ofiarami z życia i mienia — oto zadanie szerokiego społeczeństwa. Rząd zaś winien umieć i mieć możność wyzyskania tego olbrzymiego kapitału, mając zawczasu przygotowany po temu aparat.

Bezpośredniem ogniwem aparatu wojskowego, łączącego wojsko z własnem społeczeństwem, a właściwie wchodzącem w samo środowisko społeczeństwa są „P. K. U“. (Powiatowe Komendy Uzupełnień) P. K. U. winny być otoczone najbardziej troskliwą opieką ze strony Ministerstwa Spraw Wojskowych ze względu na ich niezmiernie ważną rolę w życiu organizmu obronnego narodu. Zadaniem P. K. U. jest prowadzenie dokładnej ewidencji wszystkich zdolnych do noszenia broni, powoływanie do służby wojskowej za pomocą komisyj poborowych oraz ewidencjonowanie wszystkich zasobów technicznych, nadających się do wykorzystania podczas wojny. Zasadą dla działalności P. K. U. powinno być umiejętne organizowanie tych zasobów, zabieganie o zwiększenie ich w jaknajszerszym zakresie, w wydatnym stopniu podnosząc wydajność siły obronnej danego terenu. Poza ewidencją materjału ludzkiego i technicznego na P. K. U. nakłada się dziś obowiązek pracy nad podniesieniem poziomu przygotowania wojskowego ludności. Dla tego celu przewiduje się obecnie przydzielenie do wszystkich P. K. U. t. zw. „oficerów instrukcyjnych“ którym specjalnie powierzona zostanie praca nad szkoleniem wojskowym tych zrzeszeń sportowych, strzeleckich, gimnastycznych, które podejmują akcję nad podniesieniem poziomu rozwoju fizycznego ludności czy też specjalnie pracują nad ochotniczem przygotowaniem wojskowem.

Widzimy z powyższego, że zakres działalności P. K. U. rozszerza się znacznie i nabiera wielkiego znaczenia państwowego. Działalność P. K. U. podczas wojny zacieśniona do roli śruby dla wyciskania jaknajwiększej ilości rekruta, podczas pokoju zakreśla się szeroko, dając możność swym pracownikom rozwinięcia inicjatywy własnej w bardzo szerokim zakresie, a tak ważnym dla obrony Państwa. Dlatego też tak ważną jest sprawa obsad personalnych w tym dziale, gdyż tylko ludzie z otwartą głową i wielkiej energji będą mogli dobrze wywiązać się z tak podjętego zadania. W naszym korpusie oficerskim, niestety daje się zauważyć głęboko zakorzeniane a niesłuszne lekceważenie dla prac P. K. U. Pogląd ten musi się zmienić jako z gruntu mylny. Każdy z nas, który potrafi zdać sobie sprawę z całokształtu potrzeb organizacyjnych wojska, opartego świadomie o ustrój nowoczesnego państwa, w aparacie uzupełnień doceni wielką wagę należytego jego wyzyskania.

W kocepcji tej rzeczą nową jest przekazanie P. K. U. (poza pracą ewidencyjno-poborową) akcji kontroli i współdziałania w technicznem już szkoleniu mas rezerwy przez czuwanie nad rozwojem zrzeszeń wychowawczo-wojskowych dostarczanie im pomocy w zakresie środków technicznych wyszkolenie instruktorów oraz uzyskiwanie tych świadczeń których te organizacje bez pomocy władz państwowych uzyskać nie byłyby w stanie. Jak bowiem wyjasniono wyżej, wobec niemożności technicznej przygotowania wojskowego szerokich mas ludności przy pomocy stałego aparatu wojskowego, dużą część pracy nad przygotowaniem narodu do obrony dźwignąć musi samo społeczeństwo. Sejm zaś i rząd winni zapewnić tym wysiłkom opiekę i poparcie.

Ogniwem czuwającem nad tem szkoleniem są oficerowie instrukcyjni. Ujednostajnienie metody ich pracy i należyte przygotowanie tego personelu do roli łącznika wojska ze społeczeństwem na polu współpracy wojskowej stanowić będzie rękojmię celowości, wysiłku nad zwiększeniem naszej siły obronnej. Oficerowie ci znajdą wydatne poparcie w swych pracach w związkach oficerów rezerwy i wojskowych zdemobilizowanych względnie inwalidach, którzy raz jeszcze w akcji pokojowej jako niedawni wojskowi będą mogli spożytkować swą wiedzę nabytą podczas długotrwałej wojny, dzieląc ją z tymi, których obowiązek powoła w przyszłości do szeregów. Cały ten materjał wojskowy polski stać się winien podwaliną kadr instruktorskich w związkach i zrzeszeniach wychowawczo-wojskowych.

(Dokończenie nastąpi).

PPŁK. LEK. DR. OSMÓLSKI.

Wychowanie fizyczne, sport i przysposobienie wojskowe.

Zamiar przyspasabiania młodzieży zawczasu do służby w wojsku był podejmowany przez wszystkie rządy, które działając głównie przez Ministerstwa Oświaty i Wychowania, wprowadzały do programów szkolnych, poszczególne elementy wyćwiczenia wojskowego, rzadziej próbowały na swoją rękę tworzenia oddziałów młodocianych niby-żołnierzy. Próby takie stale kończyły się niepowodzeniem i niejednokrotnie wywoływały kategoryczne protesty wychowawców i rodziców, co w niektórych przypadkach skłaniało rząd nietylko do zaniedbania akcji, ale nawet do cofnięcia wydanych rozkazów. Jako rezultat tych prób niefortunnych, przed samą wojną zaczął się ustalać nawet wśród sfer wojskowych pogląd taki, że wojsko chce od społeczeństwa otrzymać zdrowego, rozwiniętego fizycznie rekruta, a już żołnierza zeń zrobi samo.

Więc jeżeli teraz we Francji zwycięskiej ustawa o obowiązkowem powszechnem wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem młodzieży, również powszechnem i obowiązkowem, przechodzi bez zasadniczych sprzeciwów, jeżeli w zwyciężonym państwie niemieckiem pojawia się bez długich dyskusyj podobna ustawa, to samo widzimy w Czechosłowacji i gdy wreszcie i u nas na potrzebę uchwalenia podobnych praw, wysuwaną przez Sztab Generalny, godzą się inne władze państwowe i zamiarowi temu przychylna jest opinja społeczna — to przyczyna tego zjawiska leży niewątpliwie z jednej strony w doświadczeniach wielkiej wojny, które zmusiły do za-

sadniczej rewizji wzajemnego stosunku wojska i społeczeństwa, z drugiej strony w wynikach eksperymentu pedagogicznego zrobionego przez generała angielskiego Baden-Powella, twórcę harcerstwa.

Oba te czynniki zbiegły się. Stało się jasnem, że współczesna wojna wciąga w wir walki bezpośrednio lub pośrednio wszystkich obywateli, nietylko tych, co służą lub służyli w wojsku, a następnie że najważniejsze cechy dobrego żołnierza jego, zalety moralne i fizyczne wymagają wieloletniego wypracowania. Ani krótki czas szkolenia rekruckiego, ani z konieczności maszynowy system masowego przerabiania rekrutów na żołnierzy nie pozwalają na ugruntowanie elementów psychicznych i cielesnych, które stanowią podstawę przygotowania do boju. Weźmy pojęcie dyscypliny. Żołnierz, który był dyscyplinowany w karbach oddziału — jakże łatwo przestaje nim być, gdy tylko oddalił się od atmosfery, pod której ciśnieniem był karnym. Dla zagadnienia podtrzymywania nastroju wojskowego żołnierzy zwolnionych do rezerwy, interesującem będzie spostrzeżenie angielskie, że w ciągu dwóch lat żołnierz, który opuścił szeregi, wyzbywa się tego poczucia dyscypliny, które weń włączano w czasie służby czynnej. Jeżeli tak jest w Angli, gdzie przecież wogóle w społeczeństwie jest większe poczucie dyscypliny, to u nas sprawa ta przedstawia się jeszcze niepomyślniej.

Karność wynikająca z nakazu zewnętrznego jest powierzchowną, odkleja się niebawem, skoro tylko nie staje nakazu i jego sankcji. Natomiast wychowanie umiejętne może sprawić, że karność będzie wyrozumowana, wyczuta, stanie się przyzwyczajeniem, automatyczną funkcją psychiczną.

Wielka prawda zawiera się w słowach reformatora wychowania angielskiego Tomasza Arnolda, że „młodzież sama buduje swą duszę z materjałów jakimi dysponuje — a w żadnym razie nie można za nią budować jej etyki“.

Wzięliśmy oto dla przykładu pojęcie karności, ale szereg innych zalet moralnych, umysłowych, fizycznych, które są warunkiem koniecznym na żołnierza, wymagają podobnie wychowania w ciągu długiego czasu i to wtedy, gdy i ciało i dusza są najplastyczniejsze. Z tego wynika, że do zabezpieczenia wartości wojska, więc bezpieczeństwa państwa, nie można się obyć bez systematycznego, latami trwającego przygotowania młodzieży do roli żołnierzy.

I jeżeli społeczeństwo doby dzisiejszej, przenikane nutami antymilitaryzmu i powszechnego rozbrojenia gotowe jest poddać się ustawie o powszechnem obowiązkowem przysposobieniu wojskowem, zawdzięczać to należy nietylko zrozumieniu rzeczywistości politycznej i naszego położenia wojskowego, ale również zorjentowaniu się do istoty owego przysposobienia wojskowego.

Jakież są jego części składowe?

Niechaj na to pytanie odpowie generał Baden-Powell. Podług niego na przysposobienie żołnierskie składają się:

1) Charakter, w którym znajdziemy przedsiębiorczość, odwagę, wytrwałość i bystrość, 2) sprawność w użyciu broni i wykonania poruszeń taktycznych, 3) zdrowie i odporność na trudy, 4) patrjotyzm, obowiązkowość, ofiarność.

Wyobraźmy sobie, że tak oto według powyższego schematu, przysposobiony młodzieniec nie trafił na wojnę, lub bodaj nawet wcale nie znalazł się w armji stałej. Czy tedy cały wysiłek wychowawczy, włożony w jego przysposobienie wojskowe, idzie na marne? A więc nie, bo oto wszystkie cztery punkty programu przysposobienia wojskowego są jednocześnie przysposobieniem obywatelskiem. Mianowicie dobrego obywatela cechować muszą te same zalety charakteru, jakie wyliczono, gdy była mowa o żołnierzu. Zdrowie i wynikająca zeń sprawność fizyczna, jest warunkiem szczęścia osobistego i pomyślności społecznej.

Patrjotyzm jednakowo jest potrzebny cywilowi jak wojskowemu, z tem tylko, że tosamo co u żołnierza uzewnętrznia się jako ofiarność, gotowość do oddania życia, u obywatela przybiera postać altruizmu, chęci do świadczenia usług bliźnim i bezinteresownego pracowania dla dobra kraju. Obeznanie się wreszcie z bronią i jej użyciem nie jest niczem innem, jak obeznaniem się praktycznem z mechaniką. Terenoznawstwo, ćwiczenia taktyczne nie niezbędne w wychowaniu cywilnem, są atoli zajęciami nader wartościowemi dla rozwinięcia zmysłu praktyczności młodzieży, przesyconej werbalizmem nauczania. Warto również chyba zanotować, że skoro być żołnierzem w potrzebie stanowi elementarny obowiązek obywatelski, to bez świadomości pewnego do tej ewentualnej roli przygotowania sumienie obywatelskie spokojnem być nie może.

Nakreśliwszy sobie w taki sposób z grubsza program przysposobienia wojskowowego, spojrzmy z kolei, jakie środki służą do jego realizacji. Pod tym względem duży jeszcze panuje zamęt w pojęciach, niejasność w używaniu określeń takich, jak wychowanie fizyczne, sport, przysposobienie wojskowe i nie jest właściwie zrozumiany wzajemny tych pojęć stosunek. Trzeba więc powiedzieć wyraźnie:

Istnieje wychowanie fizyczne metodyczne, istnieje sport i jest wreszcie szkolenie wojskowe właściwe.

Każdy z wymienionych działów ma pewną treść wychowawczą dominującą, oraz treść towarzyszącą, ta ostatnia sprawia, że granica pedagogiczna między działami być nie może. Za to organizacyjnie każdy z tych działów ma być samoistny i wyraźnie odgraniczony.

Rozpowszechnione jest naprzykład mniemanie, że wychowanie fizyczne zajmuje się wyłącznie władzami cielesnemi. Tak bynajmniej w rzeczywistości nie jest. Nazwa wychowania fizycznego pochodzi stąd, że używa ono środków fizycznych do oddziaływania na człowieka, w którym żaden wychowawca nie znajdzie wyraźnej granicy między władzami cielesnemi, a duchowemi. Środkami fizycznemi nie są: powietrze, słońce, woda, ziemia, ludzie i ruch. Gdy więc wpływ wychowania fizycznego metodycznego rozciąga się i na ciało i na charakter i na umysł, to jednak wpływ na ciało, ile że najłatwiej podpada kontroli, ściąga główną uwagę wychowawczą i on też wraz z metodycznością stanowi dominującą cechę wychowania fizycznego. Tak pojęte wychowanie fizyczne metodyczne jest częścią wychowania elementarnego i należy do szkoły, pomimo, że użytkuje pewne wartości (gry ruchowe) i stosuje czynności wręcz nieocenione dla przysposobienia wojskowego, że wymienię tylko chód i wycieczki po kraju. (Dokończenie nastąpi),

---

Akcja przysposobienia rezerw a Związek Strzelecki.

Nadesłane z referatu prasowego Kmdy Okr. Zw. Strzeleck.

Nasze władze centralne dowiodły wielkiego zrozumienia istotnych potrzeb i konieczności państwowych, zająwszy życzliwe i popierające stanowisko wobec organizacyj wojskowo-wychowawczych. Zrozumiały one tę zasadniczą rzecz, że bezpieczeństwo państwa opiera się nietylko na armji choćby na bitniejszej i najlepiej wyszkolonej, lecz że opiera się ona także, a może i przedewszystkiem, na szerokich masach społeczeństwa, przygotowanych zawsze do obrony państwa, gotowych w każdej chwili do zamiany pługa na miecz, do walki z najeźdźcami, walki, z którą się w obecnych warunkach zawsze liczyć musimy. Wyrabianie w społeczeństwie tej właśnie gotowości bojowej, będącej gwarancją bezpieczeństwa naszych granic, a więc i gwarancją pokoju, podjęły się istniejące w Polsce organizacje wojsko-

wo-wychowawcze, więc organizacje strzeleckie, harcerskie i sokole. Władze wojskowe pragnąc zachować wpływ na pracę tych organizacyj oraz rozumiejąc obowiązek swój ich popierania, ustanowiły przy najwyższych centralnych jakoteż i lokalnych instytucjach wojskowych specjalne referaty przysposobienia rezerw, które utrzymywać winny łączność między wojskiem a organizacjami i niemi się opiekować.

Charakter opieki i zakres pomocy ze strony wojska w stosunku do organizacyj wojskowo-wychowawczych nie został jeszcze w praktyce unormowany. Niejednokrotnie wydawane przepisy wyznaczyły jedynie ogólne wytyczne, sposób jednak ich urzeczywistnienia zależy dotychczas od uznania miejscowych władz wojskowych, które aczkolwiek zajmują zasadniczo przychylne stanowisko, jednakowoż ograniczają niejednokrotnie swoją pomoc do zrealizowania niektórych tylko z pośród najniezbędniejszych potrzeb organizacyj; gdy zaś chodzi o szerszą akcję, zachowują raczej stanowisko wyczekujące. Stanowisko to jest z jednej strony zupełnie zrozumiałe i wytłumaczone tem, że wojskowość wobec konieczności rachowania się z każdym wydatkiem nie chce się angażować poważniej tak długo, aż ujrzy efektywne wyniki działalności popieranych organizacyj. Z drugiej jednak strony powściągliwość ta powinna ograniczać się do tego stopnia, by to, co wojsko dla czynników przysposobienia rezerw, z samego społeczeństwa się wyłaniających, robi, pozwoliło na pchnięcie ich akcji na tego rodzaju tory, by te tak wielkie trudności na jakie natrafia ona w obecnym, apatją powojenną nacechowanym okresie, bodaj w części usunięte zostały.

Zakresu tej pomocy, mającej być organizacjom udzieloną, w szczególności w tym wypadku odnośnie do Związku Strzeleckiego, dotyczą następujące uwagi, podyktowane zrozumieniem konieczności ustalenia tego, co wojsko Związkom Strzeleckim dać może i czego wzamian od nich żądać ma prawo.

Przyjmując za punkt wyjścia nie podlegający dyskusji nawskroś życzliwe stanowisko organów wojskowych, mających pieczę nad organizacjami wojskowo-wychowawczemi, zauważyć należy, iż życzliwość ta w stosunku do Związków Strzeleckich o tyle dać może korzystne dla ogólno-państwowych, doniosłych celów Związku rezultaty, o ile połączona będzie równomiernie ze zrozumieniem jego zadań i celów oraz trudności, z jakimi liczyć się musi. Wielkość tych trudności uprzytomnimy sobie, gdy weźniemy pod rozwagę, że w przeciwstawieniu do wszystkich innych organizacyj, Związek Strzelecki nie kontynuuje swej poprzedniej pracy opierając się na jej dotychczasowych wynikach i rezultatach, lecz zaczynać ją musi na nowo. Okres wojenny, który wszelkim organizacjom utrudnił w samej rzeczy ich pracę, w Związku Strzeleckim wywarł silniejsze skutki, przerywając pracę jego na czas 6-letni i to przerwał zupełnie, nie dozwalając na korzystanie z uzyskanych przedwojenną pracą rezultatów. Rezultaty te zabrał przedwojenny Związek Strzelecki ze sobą w pole, likwidując całą swą dotychczasową działalność, zamieniając się z organizacji wojskowej w wojsko.

Dzisiaj kiedy po osiągnięciu niepodległości Polski, dla której Związek Strzelecki rozpoczął przed wojną swe prace, przychodzi mu na nowo rozpoczynać swą działalność dla zmienionych już celów nie wywalczenia niepodległości Ojczyzny, lecz zapewnienia tejże bezpieczeństwa, dzisiaj staje Związek Strzelecki przed społeczeństwem bez żadnych środków, prócz swej idei, bez niczego zresztą, coby mu jego akcję ułatwić mogło. Inne organizacje o tyle w szczęśliwszem położeniu się znajdują, że aczkolwiek ich struktura organizacyjna bezwątpienia ucierpiała wskutek wojny, która im zabrała najlepsze jednostki do walki z wrogiem, która uniemożliwiała lub znacznie utrudniała ich pracę w poszczególnych dzielnicach, jednak zostawały zawsze za niemi kadry tych, którzy nieprzerwanie (jak w harcerstwie) pracowali, urzeczywistniając w dalszym ciągu cele swych organizacyj lub utrzymując przynajmniej bez przerwy kontakt ze społeczeństwem.

Związek Strzelecki pragnie dzisiaj zatem od wojska bynajmniej nie tego, aby pchnęło ono naprzód prace jego tak dalece, by w krótkim czasie mógł osiągnąć choć w części swe cele, lecz żąda by ułatwiło mu ono osiągnięcie stanu organizacyjnego równego pod względem środków pracy stanowi innych organizacyj, które środki te zdołały zachować z lat przedwojennych i wojennych. Trudności jakie się przed nim w naturalnym jego rozwoju piętrzą, Związek Strzelecki przełamie sam - dać mu trzeba tylko możność ich przełamania w takim czasie, by praca jego nie okazała się w stosunku do potrzeb państwowych spóźnioną.

Tytuł do takich zadań Związek Strzelecki posiada. Raz dla tego, że praca jego przedwojenna skrystalizowała się w wielkim haśle tworzenia armji, w urzeczywistnieniu którego Związek przerwał swą na tak silnych podstawach opartą działalność. Powtóre zaś dlatego, że on właśnie pracuje dla celów, które w pierwszej linji wiąże się z armją naszą. Celami temi są: kształcenie wojskowe szerokich mas, wykuwanie promiennej postaci obywatela-żołnierza, jaknajściślejsza łączność reszty społeczeństwa z wojskiem.

Rzecz oczywista, że prace w tym kierunku muszą się łączyć z pracami innych organizacyj, pracujących dla tak pięknych haseł, jakie głosi harcerstwo polskie, dla tak potrzebnego społeczeństwu naszemu hasła „w zdrowem ciele zdrowy duch", dla jakiego pracuje sokolstwo polskie.

To też osiągnąwszy przy pomocy wojska te podstawy realne, jakie tamte organizacje posiadają, uzyskawszy te same środki pracy, Związek Strzelecki tak wtedy jak i teraz pragnie zachować łączność i jaknajdalej idące porozumienie z niemi co do rodzajów dróg i metod pracy, bo wszak ta praca odbywa się w realizacji wspólnego, wielkiego celu utrwalania wolności i niepodległości Ojczyzny, przez wyrabianie moralnie i fizycznie zdrowego społeczeństwa.

Wiadomości bieżące.

Redakcja prosi zainteresowane stowarzyszenia, lokalne i okręgowe o nadsyłanie swych komunikatów i wiadomości bieżących najdalej do 20. każdego miesiąca, wszystkie zaś pisma uprasza o wymianę.

Druga konferencja międzyorganizacyjna w Krakowie.

W dniu 25. stycznia b. r. o godz. 5·30 wieczorem odbyło się w sali posiedzeń Magistratu m. Krakowa zebranie delegatów miejscowych stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych i sportowych. Zebranie zostało zwołane przez Prezydjum miasta w wykonaniu uchwał konferencji międzyorganizacyjnej z dnia 8. grudnia 1921 r. Przewodniczył p. wiceprezydent Rolle. Zjawili się: Dr Rowiński, imieniem „Sokoła", p. radca Szczerba z „Związku Harcerstwa Polskiego", p. Harhat Załuski, im. „Związku Strzeleckiego", Dr Cetnarowski, z „Pol. Związku Piłki Nożnej", p. Aleks. Boniecki, z „Tatrz. Tow. Narciarskiego", prof. Un. J. Dr Ciechanowski, dyrektor państ. kursów wychowania fizycznego, nadto z DOKorp. Nr. V gen. ppor. Truszkowski z adjutantem, kpt. Pfeiffer, kpt. Dr. Teslar, por. Wątorski, z PKU. Kraków - miasto kpt. Janecki, z PKU. Kraków-powiat (jednocześnie za „Krak. Tow. Łyżwiarskie") ppor. Kuta, z Magistratu Dr Wesely

i Sowiński. Nie przybyli delegaci Akad. Zw. Sportowego, Pol. Tow. Tatrzańskiego i Polskiego Zw. Narciarskiego. W dyskusji jaka się rozwinęła stwierdzono konieczność stworzenia organizacji, łączącej wszystkie zrzeszenia mające na celu wyrabianie dzielności fizycznej i tężyzny charakterów, oraz przysposobianie rezerw dla armji. Do organizacji przystąpią również władze i instytucje publiczne, współpracujące na tem polu. Ta wspólna organizacja będzie miała za zadanie reprezentowanie ogółu stowarzyszeń wojskowo - wychowawczych, sportowych i krajoznawczych, rozgraniczenie i ujednostajnienie ich prac, oraz rozwinięcie w społeczeństwie żywej propagandy kultury fizycznej, celem postawienia sprawy powyższej na poziomie państw zachodnich. W czasie konferencji rzucono wiele pomysłów, między którymi zwraca uwagę plan wybudowania w Krakowie stadjonu sportowego. Zwracano również uwagę na konieczność rozpowszechnienia sportu w najszerszych sferach ludności, robotniczej i wiejskiej. Do akcji postanowiono zaprosić także i kobiece stowarzyszenia. Celem opracowania regulaminu władz międzyorganizacyjnych wybrano Komisię, w skład której weszli: pp. Dr Rowiński, radca Szczerba, i kapitan Pfeiffer, poczem zebranie zakończono, odkładając dalszy ciąg obrad do czasu wykończenia prac Komisji.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem.

Chcąc uzyskać łączność z zagranicznemi sferami sportowemi, postanowił Polski Związek Narciarski urządzić w dniach 12 i 13 lutego b. r. zawody międzynarodowe w Zakopanem. Program zawodów obejmuje biegi juniorów i senjorów oraz skoki. Techniczną stronę urządzenia zawodów powierzył P. Z. N. Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego, i Sekcji Narciarciej Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie, które podjęły na szeroką miarę zakreślone prace przygotowawcze, celem postawienia tych zawodów na iście międzynarodowym poziomie.

Z jednej strony rozesłano zaproszenia do najwybitniejszych zawodników zagranicznzch Szwecji, Norwegji, Estonji, Czech, Węgier, Austrji i Szwajcarji, ażeby jaknajszerszy udział wybitnych sił zagranicznych uczynił nasze zawody jednem z najważniejszych wydarzeń sportowych, w tym sezonie, z drugiej strony przygotowania techniczne, zmierzające do umożliwienia osiągnięzia jaknajwyżej pod względem sportowym stojących wyników.

Zawody te mają przedewszystkiem dwa cele, na oku. Jeden z nich, to zapoznanie zagranicy z wysoko u nas rozwiniętym sportem narciarskim, drugim zaś, to danie naszym zawodnikom możności zmierzenia się z europejskiemi siłami, co bezwątpienia wpłynie bardzo dodatn o na poziom naszego narciarstwa.

Zawody te osiągną jeszcze jeden cel; celem tym, to propaganda naszych miejscowości klimatycznych, mających wszelkie warunki, by stać się europejskiemi centrami sportów zimowych. Z tego punktu widzenia z radością należy powitać usilne współdziałanie władz państwowych, pomagających w urządzeniu zawodów przez uruchomienie specjalnych pociągów ze wszystkich stron Polski do Zakopanego, jak to miało miejsce w czasie zeszłorocznych zawodów.

Także i gmina Zakopane stara się ze swej strony przez udzielenie wydatnej pomocy finansowej, o umożliwienie postawienia zawodów na rzeczywiście międzynorodowym poziomie. Tak więc oczekiwać należy, że w ciągu tej zimy danem będzie polskiemu narciarstwu stanąć w rzędzie krajów, od dawna ten sport uprawiających, a polski świat sportowy, będzie miał możność użyć emocji sportowej, właściwej wszystkim wielkim zawodom międzynarodowym, tak szczęśliwie przez warszawskie lekkoatletyczne zawody zapoczątkowanym.

Informacyj na terenie krakowskim odnośnie do zawodów udziela S. N. Akademickiego Związku Sportowego, Zwierzyniecka 48.

Łyżwiarstwo.

Z inicjatywy oficera instrukcyjnego przy PKU. Kraków-powiat, ppor. Stef. Kuty. zawiązało się „Krakowskie Towarzystwo Łyżwiarskie“. Dowodem ruchliwości i energji, z jaką zabiera się ono do swej pracy. będą zawody łyżwiarskie, urządzone 5. lutego b. r. w Krakowie, w Parku Krakowskim, podczas których będzie przygrywać reprezentacyina orkiestra wojskowa 20. p. p. Zarząd tymczasowy pracuje obecnie nad ułożeniem statutu po którego przyjęciu i zatwierdzeniu przez władze, dokonane zostaną wybory stałego zarządu.

Państwowe kursa wychowania fizycznego.

Dnia 16. stycznia rozpoczął się na Państwowych kursach wychowania fizycznego w Krakowie, kierowanych przez prof. Un. Jag. Dra Ciechanowskiego, **kurs strzelecki**, prowadzony przez oficera instrukcyjnego PKU. Kraków-miasto, kpt. Janeckiego. Kurs ma za zadanie zaznajomić uczestników z historją powstania i rozwoju ręcznej broni palnej, jak również zapoznać ich z konstrukcją najnowszych modeli i teorją strzelania, nakoniec nabyte wiadomości zostaną praktycznie zastosowane na strzelnicy. W przygotowaniu kursa szermierzy, narciarski i jazdy konnej, budzące żywe zainteresowanie wśród uczestników.

Związek Harcerstwa Polskiego. Męska chorągiew krakowska.

Praca w chorągwi ożywia się dzięki zasileniu grona instruktorskiego świeżymi pracownikami. W grudniu b. r. odbył się Zakopanem kurs narciarski chorągwi, zorganizowany przy Sekcji narciarskiej A. Z. S. w Krakowie. Kurs dał wyniki bardzo dobre; pożądaną byłaby większa ilość uczestników. W dniu 2. lutego odbędą się w Krakowie zawody łyżwiarskie o mistrzostwo chorągwi; zawody kierowane będą przez fachowe siły świeżo powstałego Krakowskiego Towarzystwo Łyżwiaży. W łonie drużyn silny i żywy ruch przygotowawczy do mającego się odbyć w czerwcu b. r. zlotu, wystawy i zawodów chorągwi. Pracę przygotowawczą objęli rutynowani i doświadczeni w tym kierunku ludzie. Dla wystawy otwiera sie tak zwana „poradnia“ prof. Dra Inż. Affasanowicza; program zawodów opracowuje prof. Z. Wyrobek. Czyni się również przygotowania do mającego się odbyć w lipcu kursu instruktorskiego pod namiotami, zakończonego obozem wędrownym. Pracę w drużynach chorągwi normują i ożywiają częste lustracje, dokonywane przez instruktorów objazdowych chorągwi. W pracy wewnętrznej, moralnej i intelektualnej zauważyć się daje silny prąd ku pogłębieniu. Rozwijać się poczyna ruch harcerski wsród robotników (Podgórze, Tarnów, Mielec i t. d.). Chorągiew ufundowała cegiełkę wawelską. Zaczyna się pomyślny rozwój Komisji Dostaw Harcerskich, przekształcanej na współdzielnię. Chorągiew otrzymała za bardzo przystępnym czynszem lokal przy ul. Jabłonowskich L. 19., od gminy miasta Krakowa, wskutek czego przeniosła swe biuro z dotyczas zajmowanego prywatnego lokalu W. P. Gen. Osińskiego. Komenda chorągwi czuje się w miłym obowiązku serdecznego podziękowania P. Gen. za Jego niezwykłą nietylko życzliwość, ale i uczynność dla organizacji harcerskiej.

Związek Strzelecki. Okręg krakowski.

Kraków. Staraniem Zarządu obwodu Kraków-miasto, odbył się uroczysty obchód ku uczczeniu 59 rocznicy powstania styczniowego. W przeddzień obchodu lotnicy, krążąc nad Krakowem i prowincją, rozrzucali między publiczność kartki z programem ochodu, budząc tem wielkie zainteresowanie. W niedzielę, dnia 22 stycznia odbyło się w kościele Akademickim św. Anny nabożeństwo ze współudziałem chóru Tow. Oratoryjnego, pod batutą prof. Gorbusińskiego, poczem nastąpiła uroczysta Akademja w teatrze Bagatela, wypełnionym publicznością po brzegi. W akademji wzięli udział artyści pp. Karol Adwentowicz, prof. Ludwika Grodzicka, Zofja Szrombówna, M. Mściwojewska, prof. Władysław Kozłowski, zespół uczniów Szkoły śpiewu prof. Stanisława Bursy, orkiestra koncertowa F. K. E. pod batutą Dyrektora Tesarzyka. Przemówienia wygłosili: prof. Bolesław Pochmarski o powstaniu (1863 r.) i prof. Adam Wołek (o idei strzeleckiej). Cała uroczystość wywarła na licznych uczestnikach niezwykle podniosłe wrażenie, dając dowód nietylko kultu na wiekopomnej przeszłości, ale i sympatję dla Związku Strzel., jaka coraz głębiej społeczeństwo nasze przenika.

Nowy Sącz. W dniu 15 stycznia odbyło się w Nowym Sączu zebranie organizacyjne obwodu Nowo Sądeckiego Zw. Strzeleckich, przy dużym udziale publiczności, która po brzegi wypełniła wielką salę posiedzeń Rady Miejskiej. Zebranie zagaił adwokat Dr. Stanisław Flis, który wyjaśnił cele i charakter Związków Strzeleckich, oraz poinformował zebranych o dotychczasowych pracach Komitetu organizacyjnego, dziękując Dtwu 1. p. s. p. p. Pułk. Dobrodzickiemu za jego energiczną i wydatną pomoc i współpracę przy konstytuowaniu Związków Strzeleckich w Nowym Sączu, oraz p. por. Wyrodowi za zorganizowanie zebrania Przewodniczącymi zebrania wybrano burmistrza m. Nowego Sącza p. Wiktora Oleksego, sekretarzami p. prof. Walerjana Zaroffego. Imieniem wojskowości wyjaśnił kpt. Edward Pfeiffer ref. przysp. rezerw D. O. K. Krak. stosunek władz wojskowych do akcji przysposobienia rezerw w państwie, imieniem Komendy Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego przedstawił p. Jerzy Langrod, szef Wydz. Org. tejże Komendy, zadania i dotychczasową działalność Związku, usprawiedliwiając nieobecność na zebraniu prezesa Zarządu Okręgowego posła Dr. Kunickiego, w ostatniej chwili odwołanego do Warszawy. Sprawozdanie z dotychczasowych prac przedwstępnych na terenie Sądeckim złożył por. Marcin Werod, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której wszyscy stwierdzili konieczność natychmiastowego zawiązania Związku w obwodzie nowosądeckim.

W dyskusji zabierali głos: pp. Radca Maciejewski, Dr. Flis, Dr. Wierski, Mendlarski, Bielat i Langrod. Po przeprowadzeniu formalności związanych z natychmiastowem przystąpieniem zebranych do Związku, odbyły się wybory do zarządu obwodowego, które dały następujący wynik: prezesem wybrany został adwokat Dr. Stanisław Flis, do zarządu weszli w charakterze członków: Pan Dyrektor banku Władysław Adamczyk, p. Boehm, p. Dyr. Antoni Broszkiewicz, ppłk. Jerzy Dobrodzicki, lek. Dr. Adam Kozaczka, inż. Roman Lazarowicz, Dyr. gimn. Apolinary Maczuga, burmistrz Wiktor Oleksy, Mjr. Władysław Wojakowski, architekt Józef Wojtyga, prof. gimn. Saturnin Zytyński, w charakterze zastępców członków: p. Franciszek Bielat, prof. Stanisław Bugajski, p. Józef Brzeziński i inż. Wal. Cyto, w charakterze członków Komisji rewizyjnej: radca Antoni Brudziana, poseł Dr. Stanisław Ćwikowski i prezes Towarzystwa Szkoły Ludowej Feliks Michalik.

Ogłaszając zebranym wynik wyborów i życząc jaknajlepszego rozwoju nowo powstałej organizacji Związków Strzeleckich na terenie Nowego Sącza i całego Podhala, przewodniczący wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, który zebrani entuzyastycznie trzykrotnie powtórzyli.

Sosnowiec. W dniu 6 stycznia b. r. w Sosnowcu odbył się zjazd delegatów Związku Strzeleckiego obwodu „Będzin“, na który stawiło się ogółem 40 delegatów poszczególnych oddziałów strzeleckich, przedstawiciele władz wojskowych: por. Nitecki i Komendy Okręgu p. obywatel Załuski.

Zjazd otworzył i zagaił obywatel Bień, jako prezes zarządu obwodu. Na przewodniczącego zjazdu powołano obywatela Dobrowolskiego, na sekretarzy ob. Almstaedta i Goca.

W imieniu Zarządu i Komendy Okręgu Kraków zjazd powitał obywatel Załuski; w imieniu władz wojskowych przemówił por. Nitecki, wyjaśniając stosunek obecnych władz wojskowych do organizacji wojskowo-wychowawczych, i zapewniając jaknajdalej idącą pomoc do należytego rozwoju tychże. W sprawozdaniu działalności Zarządu obwodowego obywatel Bień przedstawił wynik prac Związku Strzeleckiego na terenie obwodu. Podczas nawały bolszewickiej Związek Strzelecki zorganizował i wyćwiczył swoich członków, wysyłając do różnych pułków frontowych szczególniej do 201. p. p. ogółem 652 strzelców ochotników. Pozatem urządzane były obchody uroczyste, odczyty, przedstawienia, zabawy, tworzono sekcje kulturalno-oświatowe celem uświadomienia obywatelskiego swych członków.

Obywatel Plebanek, Komendant Obwodu w sprawozdaniu swoim wyjaśnił właściwe cele i zadania Związku Strzeleckiego, nawołując członków do zorganizowania sprawnej służby strzeleckiej, przedstawiając w ogólnych zarysach stan ilościowy oddziałów i członków, oraz wykaz prac wojskowo-wychowawczych na terenie obwodu; ubolewał nad biernem zachowaniem się społeczeństwa w stosunku do Związków Strzeleckich, szczególnie inteligencji, która mogłaby wzbudzić większe ożywienie prac w oddziałach, wykazał braki które wstrzymują racjonalny rozwój Związku Strzeleckiego.

Po sprawozdaniach nastąpił wybór nowego Zarządu Obwodowego, w skład którego weszli: ob. Niersen prezydent miasta Sosnowca, dr. Baścik, Grabiański, Szenk i Walewski, sekretarz redakcji Iskry. Do Komisji rewizyjnej weszli: ob. Węgrzynowski, prokurator Goc i Biskup. Oprócz powyższych oddziały wydelegują po jednym delegacie, którzy wejdą w skład plenum zarządu.

Na zakończenie zjazdu zredagowano i wysłano depeszę z wyrazami hołdu i czci do Naczelnika Państwa, wznosząc okrzyk: „Naczelnik Państwa Józef Piłsudski niech żyje“.

Z SPRAWOZDAŃ OFICERÓW INSTRUKCYJNYCH.

Będzin. Oficer instrukcyjny przy PKU Sosnowiec rozpoczął urzędowanie dnia 30. listopada ub. r. — Kontakt z organizacjami wojskowo wychowawczemi zawiązano przy pomocy miejscowej prasy, przeprowadzono pracę przygotowawczą i opracowano program kolejności ćwiczeń; urządzono kancelarję w koszarach im. Marsz. Piłsudskiego przy PKU Będzin. W kancelarji oficera instrukc. odbyło się kilka konferencji ze Związków Strzelec. i Harc. Stan tych zrzeszeń przedstawia się następująco:

Związek Strzelecki Obwód Sosnowiec liczył w dniu 30. 12. 21. oddziałów czynnych 13, biernych 10, członków czynnych 472, biernych 650. Razem 1122 ludzi.

Związek Harcerstwa Pol. Okręg. Sosnowiec liczył w dniu 6. I. br. hufców męskich 4, a to: hufiec Sosnowiec drużyn 10, hufiec Będzin drużyn 5, hufiec Dąbrowa drużyn 6, hufiec Zawiercie drużyn 5, stan ogólny Okręgu w przybliżeniu 1000 harcerzy Z. H. P. Samodzielny hufiec żeński Sosnowiec: drużyn 13 w 6 środowiskach, razem harcerek 421, nadto istnieje samodzielny hufiec żeński Z. H. P. Zawiercie.

Poparcie organizacji Wojsk. Wychow. przez władze wojskowe bardzo dobre, przez urzędy władz cywilnych bierne, policję państw. poprawne, ze strony ludności cywilnej: inteligencja po części waha się, wzgl. zajmuje stanowisko wyczekujące, w zupełności zaś popiera tylko organizacje harcerkie; sfery robotnicze na ogół zniechęcone lub nieuświadomione — nielicznie tylko popierają Związki Strzeleckie. Brak jeszcze w społeczeństwie zrozumienia dla istoty pracy przysposobienia tak fizycznego (cielesnego), koniecznego dla podniesienia tężyzny narodu jak i wojskowego przysposobienia, które jest gwarancją nietykalności granic państwa.

Komunikat bibljograficzny.

Do niniejszego numeru załączona jest odbitka pierwszego Komunikatu Bibljograficznego z działu wychowania fizycznego — opracowanego przez MSWojsk. Sztab Gen. Oddz. III.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Przegląd sportowy (Kraków, ul. Radziwiłłowska 8) pomieścił w Nr. 33. z dnia 31. 12. z. r. interesujący artykuł p. t. „Władze i ich stosunek do sportu“. Autor skarży się, że władze rządowe i komunalne „nieprzebłaganem swem stanowiskiem zabijają wprost wszelkie życie sportowe w Polsce“. Podkreśloną jest olbrzymia doniosłość wychowania sportowego dla armji polskiej, co jest o tyle ciekawem i ważnem, że głos ten pochodzi z grona sportowców samych, a nie ze sfer wojskowych lub z wojskiem związanych; świadczy to o tem, iż przenikanie świadomości o związku między pracami sportowemi, a przygotowaniem olbrzymiego rezerwoaru rezerw sięga coraz głębiej. Dodać musimy, że autor pełen jest jednak uznania dla M. S. Wojsk. i M. S. Wewn., „które już dawno na znaczeniu sportu się poznały i idą mu też jak mogą na rękę“.

„Płomienie“ Kraków, ul. Bracka 17., umieszczają w każdym Nr. interesujący dział pod tytułem „O rozbrojenie ducha“. Redakcja stoi zasadniczo na stanowisku bezwzględnego pacyfizmu, nie krępuje jednak swobody czytelników w wypowiadaniu się. W Nr. 4—5 znajdujemy artykuł pod tytułem „Związek Strzelecki a Harcerstwo“, którego autor domaga się rychłego rozgraniczenia zakresu prac Związków Strzeleckich i Związków Harcerskich, motywując to interesem całokształtu prac wojskowo-wychowawczych. To rozgraniczenie jak wiadomo już się dokonało i oba związki doszły między sobą do zupełnego porozumienia.

Na terenie DOKorp. wychodzą następujące czasopisma poświęcone idei wychowania fizycznego lub podobne:

„ORLI LOT“ Kraków ul. Grodzka 64. II. piętro miesięcznik Pol. Tow. Krajoznawczego.

„PŁOMIENIE“ Kraków ul. Bracka 17, dwutygodnik młodzieży.

Z pism centralnych podać nadto należy:

„STRZELEC“ Warszawa, Al. Jerozolimskie 27 organ T-twa „Związek Strzelecki“.

„OGNISKO“ Warszawa Al. Ujazdowskie 37, pismo młodzieży polskiej, wyd. przez Naczelnictwo Zw. Har. Polskiego.

„HARCMISTRZ“ Warszawa tamże kwartalnik instruktorski.

„WYCHOWANIE FIZYCZNE“ Poznań, Uniwersytet, Studjum wychow. fizycznego; miesięcznik Rady wych. fizyczn.

Redaktor: Adam Ciołkosz i kapitan Edward Pfeiffer, ref. przysp. rezerw D. O. K. Nr. V.
Redakcję numeru zamknięto dnia 25. stycznia 1922 r.

Tłoczono w Drukarni wojskowej D. O. Korp. Nr. V. pod kierownictwem Andrzeja Dutki, U. w. XI r.